

DOI: 10.17951/i.2017.42.2.89

---

ANNALIS  
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA  
LUBLIN – POLONIA

VOL. XLII, 2 SECTIO I 2017

---

CEZARY MORDKA

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

## Zawodność reliabilizmu A.I. Goldmana w kontekście sporu o uzasadnienie

---

Unreliability of Goldman's Reliabilism in the Context  
of Dispute Concerning Justification

Reliabilizm A.I. Goldmana to jedna z najpoważniejszych prób pokonania zasadniczych problemów związanych z uzasadnianiem przekonań oraz wypracowania teorii wiedzy. Stanowisko to pojawia się jako wynik słabości teorii fundacjonistycznych i koherencyjnych, stąd konieczność choćby zarysowania tła problemowego.

Jeśli przyjąć, że teoria poznania zajmuje się między innymi określeniem warunków, jakie decydują o tym, że coś wiemy, że żywione przez nas przekonania są uzasadnione, istnieją dwa możliwe rozwiązania. Pierwsze oparte jest na intuicji, iż uzasadnienie przekonań zależy wyłącznie od innych przekonań, co J.L. Pollock określa jako założenie doksastyczne<sup>1</sup>.

Drugi pogląd odrzuca założenie doksastyczne, a jego obiektywizacją jest właśnie reliabilizm. Teorie doksastyczne przyjmują postać teorii fundacjonistycznych bądź koherencjonistycznych. Fundacjonistyczne przypisują pewnej ograniczonej klasie przekonań uprzywilejowany status epistemiczny, traktując je jako przekonania „epistemologicznie bazowe” – takie, które nie potrzebują żadnego uzasadnienia. Z nich następnie wyprowadza się kolejne, już niebazowe. Teorie fundacjonistyczne wywodzą się z metaprzekonania, iż całą wiedzę, jaką mamy o rzeczywistości, zawdzięczamy prostym sytuacjom poznawczym, w tym percepcji zmysłowej.

---

<sup>1</sup> J.L. Pollock, J. Cruz, *Contemporary Theories of Knowledge*, Lanham 1999, s. 28.

Od razu pojawia się jednak zarzut, że nie zawsze jesteśmy świadomi, jak coś się nam jawi, oraz nie stosujemy określeń „jawieniowych” do sytuacji zwykłego postrzegania.

Mówiąc, że „według mnie” coś wygląda, jak kiść winogron, sędzi brytyjski filozof A. Ayer, mogę się albo mylić, albo mieć słuszność, gdyż dysponuję środkami, które pozwalają mi stwierdzić, co się ogólnie przyjmuje za wygląd winogron – istnieje publiczny wzorzec, na który mogę się powołać. Jeżeli natomiast przeżywane doświadczenie określam tylko za pomocą dowolnie wybranej „etykietyki jawieniowej”, to nie będę miał możliwości sprawdzić, czy etykietkę poprawnie przyklepiłem<sup>2</sup>.

Czy coś na tym zyskamy? Czy jest w ogóle sens mówić o omyłce, o ile nie ma nawet możliwości wykrzyka, że została popełniona? W jakiż sposób można by wykrzyć, że ktoś się pomylił w opisie własnego, jedną chwilę trwającego doświadczenia? Nie ma możliwości bezpośredniego stwierdzenia takiej omyłki. Doświadczenie należy już do przeszłości, i w celu sprawdzenia nie można go odtworzyć<sup>3</sup>.

R.M. Chisholm, prowadząc szczegółową analizę dotyczącą zdań jawieniowych mających gwarantować podstawy wiedzy, pisze:

Zasadnicze źródło naszego filozoficznego problemu leży w fakcie, że percepcja jest nieusuwalnie związana z jawieniem się (*appearig*) – z przeżywaniem jawienia się (*being appeared to*) w pewien sposób. Osoba, która spostrzega, że jest przed nią drzewo, ujmuje (spostrzeżeniowo) drzewo<sup>4</sup>.

Ujmuje drzewo, tzn. przeżywa jawienie się drzewa; jest dla niej oczywiste, że przeżywa owo jawienie się i ma ona przekonanie, że istnieje tylko jedna rzecz, która się jej jawi. Ta rzecz to drzewo<sup>5</sup>. Przeżycie jawienia się pociąga coś, co się jawi, lecz jawiące się zjawisko nie jest przedmiotem (rzeczą) spostrzeżenia. „Trzeba jednak stwierdzić, że to właśnie poprzez znajomość zjawiska ujmujemy przedmioty percepcji”<sup>6</sup>.

Zjawisko pozostaje funkcją nie tylko spostrzeganych przedmiotów, lecz także warunków (w tym podmiotowych), w których je spostrzegamy. Względność spostrzeżeń, sędzi R.M. Chisholm, wskazuje na brak koniecznego związku między naturą zjawiska i naturą przedmiotu, który je wywołuje. Chisholm sądził, iż samo przeżywanie się jawienia czegoś przemawia za oczywistością istnienia zewnętrznej rzeczy, która nam się jawi w określony sposób. Natomiast fakt ujmowania

<sup>2</sup> A. Ayer, *Problem poznania*, przeł. E. König-Chwedeńczuk, Warszawa 1965, s. 73.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 82.

<sup>4</sup> R.M. Chisholm, *Teoria poznania*, przeł. R. Ziemińska, Lublin 1994, s. 84.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 85.

<sup>6</sup> *Ibidem*.

przedmiotu fizycznego ma przemawiać za oczywistością dla nas tego, że istnieje rzecz, którą spostrzegamy<sup>7</sup>.

Przy takim sformułowaniu trudno uznać, iż propozycja Chisholma może zadośćuczynić wymaganiu dotarcia do rzeczywistego świata.

Jeśli odrzucić fundacjonizm, zdajemy się być skazani na koherencjonizm, którego słabości także pozostają racją dla akceptacji stanowiska reliabilistycznego.

Epistemiczny koherencjonizm jest poglądem, że uzasadnienia to system zależny od „koherencyjnych relacji” między przekonaniem<sup>8</sup>. Koherencjonizm uznaje, iż dane przekonanie jest uzasadnione, gdy jest ono częścią koherencyjnego zbioru przekonań (lub przynajmniej jest wystarczająco koherencyjne oraz odpowiednio wszechstronne)<sup>9</sup>. „Centralną ideą koherencjonizmu w odniesieniu do uzasadnienia jest, że przekonanie jest uzasadnione przez koherencję z innymi przekonaniem, które ktoś utrzymuje”<sup>10</sup>.

Koherencjonizm stanowczo odrzuca uznanie jakiegokolwiek uprzywilejowanej klasy przekonań, w szczególności „jawieniowych”. Wszystkie przekonania mają ten sam status epistemologiczny, a o uzasadnieniu każdego z nich decydują inne przekonania, które żywi dany podmiot. Zatem o uzasadnieniu danego przekonania decyduje to, czy pozostaje ono w relacji koherencji do zbioru pozostałych naszych przekonań. Istnieją negatywne i pozytywne teorie odmiany tego poglądu, obie w odmianie linearnej i holistycznej.

Gdy uzasadniam sąd: „Przedemną znajduje się ekran komputera” – w fundacjonizmie uzasadnieniem dlań jest jawienie się owego monitora, natomiast w przypadku linearnego koherencjonizmu pozytywnego racją pozostaje potoczne przekonanie o przedmiotach fizycznych, lecz nie jest jasne, jakiego typu. J. Pollock, akceptując powiązanie uzasadnienia z procesem przyczynowym, odrzuca konieczność odniesienia do innych przekonań, co zdaje się być konkluzywnym zarzutem wobec linearyzmu koherencyjnego<sup>11</sup>.

Zasadnicze zarzuty, jakie wysunięto wobec koherencjonizmu, to: brak określenia pojęcia „koherencja” (R. Audi); fakt, iż zgodnie z tym poglądem dany sąd w jednym systemie może być uzasadniony, a w drugim nie; groźba koła w uzasadnianiu; właściwie praktyczna niemożność sprawdzenia koherencji ze wszystkimi lub choćby z większością przekonań. Koherencjonista, nawet jeśli bardzo uważnie

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 95.

<sup>8</sup> Zob. m.in. P.K. Moser, D.H. Mulder, J.D. Trout, *The Theory of Knowledge*, New York–Oxford 1998, s. 82.

<sup>9</sup> A.I. Goldman, *Knowledge and Justification*, ed. E. Sosa, Vol. 1, Dartmouth 1994, s. XIV.

<sup>10</sup> R. Audi, *The Structure of Justification*, Cambridge 1993, s. 137.

<sup>11</sup> T. Szubka, *Analityczna teoria poznania*, [w:] *Studia metafizyczne. Dyscypliny i metody filozofii*, red. A.B. Stępień, T. Szubka, Lublin 1993, s. 235–265.

bada swoje przekonania, może wszak się wobec nich pomylić. W końcu mamy zarzut *regressus ad infinitum* – każde przekonanie uzyskuje bowiem uzasadnienie od następnego, a to potrzebuje jeszcze kolejnego i tak w nieskończoność.

Powyższe problemy doprowadziły do wprowadzania różnych tez dodatkowych w obszarze koherencjonizmu i w konsekwencji jego zbliżenia do fundacjonizmu. Koherencjoniści, jak pisze R. Audi, pozwalają na istnienie psychologicznie fundacyjnych przekonań, czyli przekonań nieopartych na jednym lub wielu innych<sup>12</sup>. J.L. Pollock za ostateczną trudność przedstawionych powyżej teorii uznaje postulowanie bycia uzasadnionym przekonania tylko w zależności od stanu doksastycznego danej osoby. Według niego założenie to jest fałszywe, jako że racjonalność epistemiczna właśnie nie jest funkcją żywionych przekonań. Innymi słowy, dla uzasadnienia danego przekonania trzeba nie tylko przekonań, ale również niedoksastycznych stanów percepcyjnych: „[...] dla tego, czy dane przekonanie jest uzasadnione, istotne są nie tylko inne przekonania, ale również m.in. niedoksastyczne stany percepcyjne”<sup>13</sup>.

Trzeba zatem poszukiwać teorii, które odrzucają owo założenie. Dzielą się one na internalistyczne i eksternalistyczne. „Podstawowym pojęciem epistemologicznym jest »wiedza«, pojęcie to jednak odsyła zwykle do prawdy, a wtedy nieuchronnie zawiera eksternalny, niedostępny dla podmiotu element”<sup>14</sup>.

Teorie eksternalistyczne przyjmują, że o tym, czy nasze przekonanie jest uzasadnione, decydować mogą także względy całkowicie zewnętrzne wobec podmiotu poznającego, jak np. rzetelność (w naszym aktualnym świecie) procesów poznawczych wytwarzających te przekonania.

Istnieją co najmniej dwa rodzaje teorii eksternalistycznych: reliabilizm oraz probabilizm. Podstawową ideą reliabilizmu jest teza, że przekonanie jest uzasadnione wtedy i tylko wtedy, gdy zostało wytworzone przez rzetelny proces poznawczy. Reliabilizm w wydaniu A.I. Goldmana, podobnie jak fundacjonizm, prowadzi do hierarchicznej struktury przekonań. Percepcja, będąc rzetelnym procesem poznawczym, wytwarza uzasadnione przekonania, mogące być punktem wyjścia rzetelnych rozumowań, których wynikiem są kolejne sądy. „Radykalna różnica między tą teorią a teoriami fundacjonalistycznymi polega na tym, że uzasadnienie przekonania zależy nie tylko od procesu, który go wytworzył, ale również od tego, czy procesy te są rzetelne w świecie aktualnym”<sup>15</sup>.

A.I. Goldman wychodzi w swych rozstrzygnięciach od spostrzeżenia, że termin „uzasadniony” ma często znaczenie oceniające (posiadające dobre podstawy,

<sup>12</sup> R. Audi, *op. cit.*, s. 110.

<sup>13</sup> T. Szubka, *op. cit.*, s. 248.

<sup>14</sup> R. Ziemińska, *Eksternalizm we współczesnej epistemologii*, Szczecin 2002, s. 17.

<sup>15</sup> T. Szubka, *op. cit.*, s. 251.

prawdopodobne itd.). Sam próbuje dokonać analizy uzasadnienia tylko za pomocą opisu. Terminami opisowymi pozostają dla niego terminy doksastyczne (opisujące przekonania), metafizyczne, modalne, semantyczne lub syntaktyczne<sup>16</sup>. Pozostawia otwartą kwestię, czy podmiot ma dostęp do uzasadnienia, czy o nim wie jako o uzasadnionym – choć jest to możliwe, jednak pozostaje niekonieczne. Dzieje się tak dlatego, że uzasadnienie według filozofa zależy od poznawczych procesów i własności, a nie od racji posiadanych przez podmiot. Teoria uzasadnionych przekonań musi odwoływać się do procesów, które inicjują i podtrzymują te przekonania, i są to relacje kauzalne.

Przykładami procesów reliabilnych są typowe procesy percepcji, przypominania, introspekcji lub poprawnego rozumowania, a niereliabilne to myślenie życzeniowe czy poleganie na emocjonalnej ocenie, domysły.

Uzasadnienie, według filozofa, jest stopniowalne, podobnie jak sama reliabilność. Ta ostatnia nie musi być ani doskonała, ani ostateczna, stąd przekonania uzasadnione zawsze mogą okazać się fałszywe.

Proces formowania przekonań jest procedurą, która jedne stany (dane, *inputs*) przetwarza w inne stany (rezultaty, *outputs*). Rezultaty to przekonania, czyli akty uznawania danego sądu w czasie *t*.

Kauzalna przeszłość danego przekonania często zawiera zdarzenia zachodzące z zewnątrz organizmu, lecz Goldman ogranicza zakres procesu formowania się przekonań do zdarzeń poznawczych, czyli przebiegających w ramach systemu nerwowego organizmu.

Goldman łączy uzasadnialność ze sposobem radzenia sobie podmiotu z danymi otoczenia:

Uzasadnialność zdaje się być funkcją tego, jak poznający radzi sobie z danymi przychodzącymi doń ze środowiska, tj. dobrymi i złymi stronami operacji, które rejestrują i przetwarzają docierające doń bodźce. („Radzi sobie” nie oznacza oczywiście celowego działania ani nie jest ograniczone do świadomej aktywności.) Uzasadnione przekonanie jest, upraszczając, przekonaniem pochodzącym z operacji poznawczych, które są, ogólnie mówiąc, dobre lub skuteczne. „Poznawcze” operacje jednak najlepiej zinterpretować jako operacje władz poznawczych, tj. mechanizmów do „przetwarzania informacji”, które są internalne organizmowi<sup>17</sup>.

Internalność oczywiście nie jest tu funkcją stanu doksastycznego osoby. „Jeżeli przekonanie *S-a*, że *p* pochodzi z reliabilnego poznawczego procesu formowania przekonań (lub zbioru takich procesów), to *S-a* przekonanie, że *p*, jest w *t* uzasadnione”<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> A.I. Goldman, *What is Justified Belief?*, [w:] *Empirical Knowledge*, ed. P. Moser, Rowman-Allanheld 1986, s. 171–192.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 182.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

Następnie Goldman odróżnia procesy poznawcze zależne od przekonań i od nich niezależne. Stąd zastępuje wyżej cytowaną zasadę tezą, iż uzasadnienie, jeśli jest dobrze uformowane, to pochodzi z reliabilnych procesów lub warunkowo reliabilnych procesów.

Goldman nazywa swoją teorię „historyczną” lub „genetyczną”, uzależniając uzasadnienie od wcześniejszych stanów podmiotu, czyli jego historii. W *Epistemology and Cognition* rozwija swój reliabilizm. Jako zasadę ogólną proponuje: „(P1) *S*-a przekonanie, że *p* w czasie *t* jest uzasadnione zawsze i tylko wtedy, gdy *S*-a przekonanie, że *p* w czasie *t* jest dozwolone przez jakiś słuszny system reguł uzasadniania (*J* reguł)”<sup>19</sup>.

Poznający nie musi wiedzieć, że jego przekonanie jest dozwolone przez słuszny system reguł. Następnie Goldman dodaje warunek, aby owo dozwolenie nie było udaremnione czy podważone przez inny stan poznawczy *S* w czasie *t* (chodzi o uniknięcie sytuacji, w której przekonanie jest dozwolone przez system reguł, lecz *S* sądzi, że tak nie jest).

Jakie są kryteria słuszności systemu reguł uzasadniania? Otóż reguł uzasadniania, sądzi Goldman, nie sposób wyprowadzić z reguł logiki (podmiot musiałby znać wszystkie konsekwencje swoich przekonań, a gdyby je znał, zachodziłaby możliwość, że odrzuci dane przekonanie ze względu na niechciane konsekwencje), stąd ucieka się do psychologii procesów poznawczych. W uzasadnieniu nie będzie chodziło o jakiegokolwiek użycie słusznej metody, lecz o właściwe jej użycie, czyli posługiwanie się odpowiednimi procesami psychicznymi. To właśnie one, a nie idealne metody, powinny być podstawą uzasadnienia.

Następnie Goldman wprowadza odróżnienie między procesem i metodą oraz między uzasadnieniem prymarnym i sekundarnym.

Procesy formowania się przekonań to niewyuczone, wrodzone procesy, raczej dokonujące się niż stosowane, metodami zaś są określone techniki i sprawności (algorytmy, metody statystyczne). Procesami zajmuje się epistemologia prymarna, a metodami – epistemologia sekundarna. Uzasadnienie prymarne płynie z użycia poprawnych procesów, a sekundarne – z użycia poprawnych metod<sup>20</sup>.

Zakres kryteriów (odnoszących się do procesów poznawczych) zostaje ograniczony przez Goldmana do tych, które zwracają uwagę na konsekwencje, a następnie do tych, które mają charakter prawdziwościowy. „Goldman wybiera zatem prawdziwościowe konsekwencje procesów poznawczych”<sup>21</sup>. Prawdziwościowy konsekwencjalizm w odniesieniu do procesów poznawczych może obejmować ogólną sumę prawdziwych przekonań albo ich procent. „Proces, którego rezultaty

<sup>19</sup> *Idem*, *Epistemology and Cognition*, Cambridge 1986, s. 59.

<sup>20</sup> R. Ziemińska, *op. cit.*, s. 177.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 178.

mają być uzasadnione, winien wytwarzać przekonania prawdziwe w ponad 50%. Wtedy można nazwać go rzetelnym, czyli reliabilnym”<sup>22</sup>.

Procesy reliabilne mają wysoki stopień wytwarzania prawdziwych przekonań, lecz nie wszystkie mają ten sam stopień (np. przekonanie oparte na pobieżnym spostrzeganiu jest generalnie mniej uzasadnione od długotrwałej i starannej obserwacji). Mamy więc do czynienia z różnym poziomem prawdziwości przekonań, a ten jest niezbędny dla uzasadnienia.

Goldman szczególnie podkreśla wagę utrzymywania bliskiego związku między teorią uzasadnienia i teorią wiedzy.

Globalna reliabilność jest wymagana zarówno dla wiedzy, jak i uzasadnienia. Lecz wiedza, poza uzasadnieniem, wymaga warunku prawdziwości i lokalnej reliabilności (braku relewantnych alternatyw), co nie jest konieczne dla uzasadnienia.

Filozof wskazuje: „(ARI) System reguł uzasadniania *R* jest słuszny zawsze i tylko wtedy, gdy *R* zezwala na pewne (bazowe) procesy psychiczne, których zastosowanie wytwarza przekonania na pewnym ustalonym poziomie prawdziwości (powyżej 50%)”<sup>23</sup>.

Powstaje tu pytanie, czy „słuszność systemu reguł uzasadniania” odnosi się do wszystkich światów możliwych, do jednego czy kilku światów możliwych?

Goldman odwołuje się w tym przypadku do światów normalnych, czyli światów zgodnych z naszymi ogólnymi przekonaniem na temat świata faktycznego.

Według tego filozofa system reguł pozostaje słuszny w dowolnym świecie, lecz musi mieć wysoki poziom prawdziwości w światach normalnych. Słuszność jest funkcją reliabilności w światach normalnych, a nie tylko w świecie faktycznym.

„Uzasadniony” to według A. Goldmana słowo, które jest ustalone przez to, co my zakładamy na temat świata, niezależnie od tego, czy mamy rację. Przekonania są uzasadnione, jeśli pochodzą z procesów reliabilnych w zakładanym świecie. Uzasadnione nie jest to, co uważamy, lecz na co zezwalają procesy mające wysoki poziom prawdziwości w światach normalnych. I tak człowiek posługujący się astrologią do przewidywania przyszłości posługuje się metodami niereliabilnymi, zatem nie będzie on miał uzasadnienia w mocnym sensie. Natomiast w danej kulturze mogą one uchodzić za uzasadnione – wtedy pozostają uzasadnione w słabym sensie.

Uzasadnienie ma słaby sens, gdy pochodzi z niereliabilnego procesu, lecz podmiot o tym nie wie oraz nie dysponuje reliabilnym sposobem, aby się o tym dowiedzieć.

W wyniku szczegółowych analiz A. Goldman rezygnuje z bezwzględnej słuszności systemu reguł uzasadniania (słuszności wyznaczanej przez słuszność

<sup>22</sup> *Ibidem*.

<sup>23</sup> A.I. Goldman, *Epistemology...*, s. 106.

w światach normalnych). Nowa formuła reliabilizmu to kategoria związania ze światem (*world-bound*). Słuszność systemu reguł uzasadniania jest zrelatywowana do świata danego i może się zmieniać od świata do świata, nawet jeśli są one eksperymentalnie nieodróżnialne. Reliabilność jest wyznaczana przez odniesienie do świata faktycznego światów mu bliskich. Mocne uzasadnienie zawiera elementy poznawczo niedostępne. Jeśli nasz świat jest taki, jak sądzimy, to posiadamy mocne uzasadnienie, a jeśli jest to świat demona, wtedy mocnego uzasadnienia nie posiadamy<sup>24</sup>.

Uwagi krytyczne wobec reliabilizmu A. Goldmana przedstawię w następującej kolejności. Wpierw odniosę się do niektórych ogólnych zarzutów przedstawionych koncepcji tego filozofa, zarzutów nieunikających myślowych eksperymentów filozoficznych. Następnie dokonam sprawdzenia sposobu, w jaki stanowisko reliabilistyczne radzi sobie w przypadku prostych sytuacji percepcyjnych.

1. Wielu teoretyków twierdziło, iż rzetelność nie ma żadnego związku z epistemicznym uzasadnieniem (ma to być, według nich, intuicyjnie oczywiste). Oto w przypadku mózgu wypreparowanego z ciała, w którym wywołuje się na drodze komputerowego pobudzenia kory mózgowej jakiegoś przeżycia spostrzeżeniowe, percepcja nie będzie rzetelnym procesem poznawczym, ale przekonania percepcyjne tego mózgu wywołane przez przeżycia zdają się być uzasadnione.

2. Drugim problemem pozostaje zagadnienie zakresu procesów reliabilnych, czyli odpowiedzi na pytanie, czy sama reliabilność procesu wyznacza jego wskaźnik prawdziwości w świecie faktycznym czy też w możliwych, a jeśli brać pod uwagę to ostatnie, to w jakim zakresie?

3. L. BonJour argumentuje, iż reliabilizm jest nie do utrzymania, jako że uprąmocnia przekonania irracjonalne. Oto, w jego przykładzie, człowiek o imieniu Norman w zwykłych warunkach jest całkowicie reliabilnym jasnowidzem co do pewnych zdarzeń. Nie ma on żadnych danych przemawiających za istnieniem jego tajemnej siły poza tym, że ją posiada. Ów Norman dochodzi do przekonania, że Prezydent USA jest obecnie w Nowym Jorku, i tak faktycznie się dzieje. Jego przekonanie jest jednak irracjonalne, choć spełnia warunki reliabilistycznej teorii uzasadnionych przekonań:

Uzasadnienie, zdaniem BonJoura, winno być osądzone z punktu widzenia Normana, który nie ma pojęcia o swojej zdolności jasnowidztwa, a nie z punktu widzenia zewnętrznego obserwatora, który zna wszystkie istotne – dla oceny sytuacji – fakty i prawidłowości<sup>25</sup>.

<sup>24</sup> R. Ziemińska, *op. cit.*, s. 184.

<sup>25</sup> L. BonJour, *The Structure of Empirical Knowledge*, Cambridge 1985, s. 41, za: R. Ziemińska, *op. cit.*, s. 189.

4. Kolejnym problemem dla stanowiska reliabilistycznego jest tzw. argument „z Demona”, który przedstawił R. Foley<sup>26</sup>. Oto w jakimś świecie podmiot *S* ma przekonania, zdaje się pamiętać i doświadczać wielu rzeczy. W tym świecie jednak, świecie zmanipulowanym przez Demona, jego przekonania są fałszywe, lecz jakość, sposób dokonywania się władz poznawczych, jest taka sama, jak w świecie faktycznym. Gdyby zatem został przeniesiony do świata faktycznego, nie zauważyłby zmiany. Czy więc przekonania *S* w świecie Demona są uzasadnione? Nie spełniają one kryterium reliabilistycznego, jako że pochodzą z procesów wytwarzających w większości przekonania fałszywe. Lecz nie różnią się one niczym od tych w świecie faktycznym. Według Foleya dochodzimy tu do wniosków zdecydowanie antyreliabilistycznych.

5. D.G. Windblad<sup>27</sup> przedstawia argument „z indukcji”, który ma godzić w koncepcję reliabilistyczną. Gdy np. dochodzimy do przekonania, że indukcja jest niereliable, to jeśli jest ona taka właśnie, nie może dostarczyć żadnego uzasadnienia indukcyjnego, łącznie z tym, że jest niereliable. Gdy natomiast pozostaje reliable i reliable generuje przekonanie, że jest niereliable, to jest niereliable.

6. W.P. Alston zarzuca Goldmanowi zbyt daleko idący reliabilizm, według którego uzasadnione może być każde przekonanie nieoparte na żadnych danych dostępnych podmiotowi. Wyobraźmy sobie, pisze filozof, osobę, która nieoczekiwanie odkrywa, że ma przekonania dotyczące pogody w różnych częściach świata. Nie wie, jak doszła do tych przekonań, ale okazują się one prawdziwe. Trwa to tak długo, że trudno nie przyznać jej stałej tendencji do formowania prawdziwych przekonań na temat pogody. Mamy więc do czynienia z reliablem procesem formowania przekonań, bez dostępnych dla podmiotu danych wyjściowych. Podmiot posiada wiedzę, ale brakuje jej uzasadnienia, ponieważ podmiot nie ma dla niego żadnych podstaw.

7. C. Ginet<sup>28</sup> przedstawia argumentację w postaci wymyślnego zdarzenia podważającego tezę, iż uzasadnione przekonanie musi odwoływać się do genezy. Dotyczy ona sytuacji, w której podmiot posiada reliable uzasadnienie, a jednocześnie jego przekonanie jest powodowane przez proces niereliable.

8. K. Lehrer<sup>29</sup> w argumencie zwanym „Pan Raco” zarzuca Goldmanowi brak odróżniania racji od przyczyny. W jego przykładzie występuje pan Raco – rasista dysponujący opartym na uprzedzeniu przekonaniem, że przedstawiciele pewnej rasy, lecz nie jego, są podatni na pewną chorobę. Na studiach medycznych zdobywa

<sup>26</sup> R. Foley, *What's wrong with Reliabilism?*, „Monist” 1985, No. 68, s. 188–202.

<sup>27</sup> D.G. Windblad, *Scepticism and Naturalized Epistemology*, „Philosophia” 1989, Vol. 19, s. 99–113.

<sup>28</sup> C. Ginet, *Contra Reliabilism*, „Monist” 1985, No. 68, s. 175–187.

<sup>29</sup> K. Lehrer, *Theory of Knowledge*, Boulder 1990.

dane potwierdzające wspomniane przekonanie. Racje uzasadniające jego przekonanie są różne od przyczyn je powodujących. Przesąd generuje tu przekonanie, a racje dostarczają uzasadnienia, przy czym dane empiryczne pozostają w przypadkowym związku z zachodzeniem przekonania. Uzasadnienie pozostaje tu ewidentnie niezależne od kauzalnego wpływu na powstanie czy podtrzymywanie przekonania.

Przedstawione powyżej kontrargumenty dotyczą ważnych problemów związanych z reliabilizmem. W ogromnej ilości krytyk Goldman zupełnie dobrze radzi sobie z odpowiedziami. Nie znalazłem jednak nigdzie odniesienia do jednego z najważniejszych według mnie problemów, czyli samych podstaw reliabilizmu związanych z odpowiedzią na pytanie zasadnicze o reliabilność procesów percepcyjnych. Aby rozjaśnić interesujący mnie problem, warto cofnąć się do analiz Goldmana z *Discrimination and Perceptual Knowledge* (1976), gdzie rozważany był tzw. szeroko znany przypadek stodoły. Odnosi się on do historii, w której człowiek o imieniu Henryk jedzie z synem przez wieś, ucząc go identyfikacji różnych obiektów. Henryk nie ma wątpliwości, że są to typowe przedmioty, dobrze widoczne, on sam ma dobry wzrok oraz wystarczająco dużo czasu, aby się im przyjrzeć. Zakładając te informacje, można powiedzieć, że Henryk wie, że ten oto przedmiot przed nim to stodoła. Jednakże nie ma on dodatkowej informacji, iż w okolicy postawiono wiele kartonowych fasad stodoł, które z frontu wyglądają dokładnie tak, jak stodoła, którą Henryk obecnie obserwuje. Henryk patrzy obecnie na prawdziwą stodołę, ale zakładając te nowe informacje, wiadomo, że mógł się pomylić. Zatem nie wie, że wskazany właśnie przedmiot jest stodołą<sup>30</sup>. „Przypadek stodoły” to przypadek wskazania na słabości kauzalnej definicji wiedzy. Reliabilizm miał ją usprawnić – prawdziwe przekonanie, które miało być wiedzą, powinno pochodzić z reliabilnych procesów, czyli takich, które nie tylko wytwarzają prawdziwe przekonania w faktycznym świecie, ale wytworzyłyby je też w czymś, co Goldman nazywa relewantnymi sytuacjami kontrfaktycznymi. Reliabilny proces musi „brać pod uwagę” sytuacje alternatywne, przy czym mają one być istotne (relewantne), zatem musi brać pod uwagę relewantne sytuacje kontrfaktyczne. Kluczowym pojęciem jest tu kategoria „relewancji”.

Osoba wie, że  $p$ , tylko wtedy, gdy faktyczna sytuacja, w której  $p$  jest prawdziwe, pozostaje odróżnialna lub wyróżnialna przez niego od relewantnego możliwego układu rzeczy, w których  $p$  jest fałszywe. Jeśli istnieje relewantny możliwy stan rzeczy, w którym  $p$  jest fałszywe i który jest nieodróżnialny przez podmiot od faktycznego układu rzeczy, to podmiot ów nie będzie widział, że  $p$ <sup>31</sup>.

<sup>30</sup> A.I. Goldman, *Discrimination and Perceptual Knowledge*, [w:] *Knowledge...*, s. 385.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 386.

Jeśli jednak wiedza, sądzi Goldman, ma zakładać eliminację wszystkich możliwych alternatyw, to nigdy jej nie osiągniemy, a możliwości typu Zwodziciel kartezyjański, świat stworzony pięć minut temu z istotami pozornie pamiętającymi swoje życie oraz argumenty sceptyczne określa jako martwe (*iddle*). „Zostawiam otwartą kwestię, czy istnieje »właściwy« zestaw relewantnych alternatyw, czym one są”<sup>32</sup>. Takie stwierdzenie uprawnia do wniosku, że gdy chodzi o dość proste sytuacje percepcyjne, nie jesteśmy w stanie podać kryterium reliabilności procesów.

Modyfikując przypadek Henryka, Goldman odnosi się do przykładu Oskara i jego jamnika. W przykładzie tym Oskar stoi na polanie, gdzie biega Dack, jamnik. Oskar bezpośrednio widzi Dacka, formułując przekonanie *p*: „Tamten obiekt to pies”. Dla tej sytuacji relewantną alternatywą jest obecność na polanie wilka, a Oskar często myli wilki z psami. W obecnych warunkach byłby przekonany, że obiekt na polanie to pies, lecz czy by wiedział? Wszak nie-pies może spowodować jego przekonanie. Jednakowoż możliwość pomylenia przez Oskara wilków z psami nie prowadzi w konsekwencji do zanegowania jego wiedzy o tym, iż jamniki są psami. Lecz, zauważa Goldman, wszak zwierzęta niebędące psami inaczej się jawią. Stąd trzeba, sądzi filozof, wprowadzić pojęcie percepcyjnego ekwiwalentu, czyli takiej alternatywy percepcji obiektu, która nie narusza jego sposobu jawienia się, ale może zanegować wiedzę. „Percepcyjny ekwiwalent aktualnej sytuacji jest możliwą sytuacją, która doprowadziłaby do takiego samego lub podobnego doświadczenia percepcyjnego”<sup>33</sup>.

Co nim jest? Sam obiekt i zestaw nierelacyjnych własności to za mało. Potrzebne jest dookreślenie relacji między obiektem i podmiotem oraz wzięcie pod uwagę warunków otoczenia (np. odległość, relatywne umiejscowienie, oświetlenie). *S* nieinferencyjnie wie o psie, że jest brązowy wtedy i tylko wtedy, gdy dla zestawu nierelacyjnych własności i pewnej relacji przestrzenno-otoczeniowej pies ma te własności i jest w relacji *R* do podmiotu w danym czasie. Posiadanie przez psa zestawu własności i bycie w relacji do podmiotu w czasie *t* sprawia uzyskanie przez podmiot perceptu *p*. Percept ten z kolei powoduje nieinferencyjnie, że *S* w czasie *t* jest przekonany, iż pies jest brązowy, a nie ma alternatywnego stanu świata z relewantnym ekwiwalentem. Zatem podmiot ma wiedzę percepcyjną co do własności brązowości, gdy alternatywny stan, będący relewantnym ekwiwalentem, nie zagraża tej własności i owa własność nie należy do tego stanu.

Wprowadzenie relewantnych sytuacji kontrfaktycznych oraz kategorii percepcyjnego ekwiwalentu zbliża nas do uzyskania wiedzy, lecz nie została rozstrzygnięta kwestia podstawowa. Nie tyle bowiem będzie problemem, czy Henryk ma

<sup>32</sup> *Ibidem*.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 383.

wiedzę o stodole, a Oskar wiedzę co do psa na polanie. Problemem jest zakres relewantnych sytuacji, który nie został rozwiązany, choć pozostaje filozoficznie doniosły. Nie został też wzięty pod uwagę problem prawomocność (zasadność) sądu typu „to jest stodoła”, „to jest jamnik” itd. W pracach Goldmana można znaleźć jedynie pewne wskazówki odnoszące się do wspomnianego zagadnienia. Pisz on:

Mam pewną liczbę wizualnych „szkiców”, można być rzec, każdy z różnym zestawem cech, takich, że każdy percept, który pasuje do tych szkiców, doprowadzi do wywołania identyfikacji typu „pies” (myślę o tych schematach nie jako o szablonach, ale o zestawie bardziej lub mniej abstrakcyjnych – choć obrazowych – cechach)<sup>34</sup>.

Można powiedzieć, przy całym szacunku dla szczegółowych i wartych wzięcia pod uwagę analiz Goldmana, iż problem podstawowy – problem reliabilności percepcji – nie tylko nie został rozstrzygnięty, lecz nawet poważnie rozważony. Biorąc to pod uwagę oraz odnosząc się do przedstawionych uwag krytycznych, uznaję stanowisko reliabilistyczne za trudne do zaakceptowania.

## BIBLIOGRAFIA

- Audi R., *The Structure of Justification*, Cambridge 1993.  
Ayer A., *Problem poznania*, przeł. E. Konig-Chwedeńczuk, Warszawa 1965.  
BonJour L., *The Structure of Empirical Knowledge*, Cambridge 1985.  
Chisholm R.M., *Teoria poznania*, przeł. R. Ziemińska, Lublin 1994.  
Foley R., *What's wrong with Reliabilism?*, „Monist” 1985, No. 68.  
Ginet C., *Contra Reliabilism*, „Monsit” 1985, No. 68.  
Goldman A.I., *Discrimination and Perceptual Knowledge*, [w:] *Knowledge and Justification*, ed. E. Sosa, Vol. 1, Dartmouth 1994.  
Goldman A.I., *Epistemology and Cognition*, Cambridge 1986.  
Goldman A.I., *Knowledge and Justification*, ed. E. Sosa, Vol. 1, Dartmouth 1994.  
Goldman A.I., *What is Justified Belief?*, [w:] *Empirical Knowledge*, ed. P. Moser, Rowman–Alanheld 1986.  
Lehrer K., *Theory of Knowledge*, Boulder 1990.  
Moser P.K., Mulder D.H., Trout J.D., *The Theory of Knowledge*, New York–Oxford 1998.  
Pollock J.L., Cruz J., *Contemporary Theories of Knowledge*, Lanham 1999.  
Szubka T., *Analizyczna teoria poznania*, [w:] *Studia metafizyczne. Dyscypliny i metody filozofii*, red. A.B. Sępień, T. Szubka, Lublin 1993.  
Windblad D.G., *Scepticism and Naturalized Epistemology*, „Philosophia” 1989, Vol. 19.  
Ziemińska R., *Eksternalizm we współczesnej epistemologii*, Szczecin 2002.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 402.

## SUMMARY

In the paper, I present one of the most important contemporary attempts of defeating fundamental problems concerning justification in the context of doxastic assumption. Goldman rejects thesis that we cannot take account of anything except insofar we have believes about it, assumption accepted by foundations and coherence theories. Instead of faulty (above mentioned) views, Goldman indicates reliable cognitive processes as perception, memory, and reasoning. In my paper, I present the whole gamut of arguments against Goldman's theory but as decisive I consider faults on the ground of reliability concerning perception.

**Keywords:** epistemology; coherence theories; foundations theories; justification; perception; reliabilism; truth

## STRESZCZENIE

W artykule prezentuję jedną z najważniejszych współczesnych prób pokonania zasadniczych problemów związanych z kwestią uzasadniania w kontekście tzw. założenia doksastycznego (*doxastic*). Goldman, odrzucając tezę, iż w uzasadnieniu nie możemy brać pod uwagę niczego innego niż przekonania, tezę przyjmowaną przez prezentowane w artykule stanowiska fundacjonistyczne i koherencjonistyczne, przyjmuje pogląd eksternalistyczny. Zamiast wadliwych (wyżej wspomnianych) stanowisk Goldman wskazuje na reliabilne procesy poznawcze w postaci przede wszystkim ujęć percepcyjnych, ale i danych pamięciowych oraz rozumowań. W artykule przedstawiam wachlarz argumentów krytycznych wobec koncepcji Goldmana, ale za zasadniczy uznaję brak podstaw w jego teorii dla akceptacji wiarygodności procesów percepcyjnych.

**Słowa kluczowe:** epistemologia; fundacjonizm; koherencjonizm; prawda; percepcja; reliabilizm; uzasadnienie